

Próby dezintegracji i dezinformacji środowiska oficerów polskich w obozie jenieckim NKWD w Griazowcu

Stanisław Jaczyński

Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach, Wydział Humanistyczny

Abstrakt: Artykuł prezentuje działania, które podjęto w obozie jenieckim w Griazowcu. Stanowiły one swego rodzaju eksperyment polityczno-militarny obliczony na pozyskanie chociażby części polskich oficerów dla radzieckich planów utworzenia polskiej z nazwy („czerwonej” w intencjach Kremla) jednostki wojskowej w składzie Armii Czerwonej. Pobyt służyć miał wytypowaniu ewentualnych uczestników tego przedsięwzięcia. Rozwój wydarzeń militarnych w Europie i postępujące ochłodzenie w stosunkach radziecko-niemieckich skłaniał władze ZSRR ku takiemu rozwiązaniu. W Griazowcu wyselekcjonowaną grupę jeńców zamierzano poddać wzmożonej indoktrynacji i „rozpracowaniu”, by w ten sposób uczynić ich przydatnymi do realizacji celów politycznych władz radzieckich.

Słowa kluczowe: obozy jenieckie, Griazowiec

Attempts to disintegration and disinformation environment of Polish officers in the NKVD prison camp in Griazovets

Abstract: The article presents actions taken in the prison camp in Gryazovets. They served as a kind of political-military experiment aiming to attract some Polish officers to the Soviet plans to create the Polish name (“red” for the intentions of the Kremlin) for the military unit in the Red Army. Staying in the camp was an opportunity to select possible participants in this project. The development of military events in Europe and progressive cooling down in the Soviet-German relations led the Soviet authorities towards such a solution. In Gryazovets a selected group of prisoners was intended to be intensively indoctrinated so as to make them useful to the political objectives of the Soviet authorities.

Keywords: prison camp, Griazowiec

Ocalałych z mordu katyńskiego niespełna 400 polskich jeńców wojennych z trzech obozów specjalnych NKWD: kozielskiego, starobielskiego i ostaszowskiego umieszczono w obozie specjalnym NKWD w Griazowcu. Znaleźli się tam oficerowie Wojska Polskiego różnych stopni (1 generał, 8 pułkowników, 16 podpułkowników, 9 majorów, 18 kapitanów, 25 poruczników, 89 podporuczników), podchorążowie (82 osoby), a także policjanci i cywile (razem 52 osoby)¹.

¹ Według stanu na 23 lipca 1940 r. Por. Z.S. Siemaszko, *Jeńcy z Pawliszczew Boru*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1996 r., z. 118, s. 4–5.

Według informacji sporządzonej pod koniec sierpnia 1940 r., w obozie griażowieckim znajdowało się 386 osób, w tym 70 zawodowych wojskowych, 232 zmobilizowanych rezerwistów, 18 wojskowych w stanie spoczynku oraz 66 cywilów. Ogromną większość wśród nich (ok. 80%) stanowili Polacy – było ich 306. Pozostałe narodowości to: Żydzi – 27 (ok. 7%), Białorusini – 21 (ok. 5%), Niemcy – 15 (ok. 4%), Rosjanie – 11 (ok. 3%) i Litwini – 6 (ok. 1,5%). Wiadomo także, że 184 z nich było mieszkańcami terytorium zagarniętego w 1939 r. przez ZSRR, a 201 osób przed wojną zamieszkiwało ziemie zajęte przez III Rzeszę; jedna osoba żyła poza krajem².

Obóz w Griażowcu stanowił swego rodzaju eksperyment polityczno-militarny, obliczony na pozyskanie chociażby części polskich oficerów dla radzieckich planów utworzenia polskiej z nazwy, a „czerwonej” w intencjach Kremla jednostki wojskowej w składzie Armii Czerwonej. Pobyt w Griażowcu miał służyć wytypowaniu ewentualnych uczestników tego przedsięwzięcia. Ku takiemu rozwiązaniu skłaniał władze ZSRR rozwój wydarzeń militarnych w Europie i postępujące ochłodzenie w stosunkach radziecko-niemieckich. Właśnie w Griażowcu wyselekcjonowaną grupę jeńców zamierzano poddać wzmożonej indoktrynacji i „rozpracowaniu”, by w ten sposób uczynić ich przydatnymi do realizacji celów politycznych władz radzieckich³.

Mimo iż obóz w Griażowcu miał specjalny status, a kierownictwo NKWD zapewniało przetrzymywanych tam Polaków, że będą traktowani zgodnie z postanowieniami konwencji genewskiej, w praktyce dość często dochodziło do przypadków brutalnego pogwałcenia tych zasad.

Komendantem obozu griażowieckiego był st. lejtn. bezpieczeństwa państwowego Wasilij Wołkow. W kwietniu 1941 r. zastąpił go na tym stanowisku komisarz batalionowy Nikołaj Chodas (wcześniej był komisarzem obozu ostaszkowskiego). W obozie obowiązywał bardzo rygorystyczny, iście koszarowy rozkład dnia: pobudka o 6.00, apel wieczorny i poranny, praca od 8.00 do 18.00 z godziną przerwą na obiad, cisza nocna o 22.00. W trakcie dnia roboczego nikt poza oficerami sztabowymi nie miał prawa pozostawania w barakach. Komisarzem obozu griażowieckiego był starszy politruk (politiczeskij rukowoditel – kierownik polityczny) Timofiej Sazonow. Pomocnikiem komendanta do spraw gospodarczych był Nikołaj Czeriepanow, a funkcje tzw. komendantów dyżurnych pełnili: Konstantin Wołochow, Kopiejkin i Pietuchow.

W obozie griażowieckim działał mocny kadrowo oddział specjalny, którego naczelnikiem został, ku zdziwieniu oficerów znających go z obozu kozielskiego, st. lejtn. bezpieczeństwa państwowego Hans Ejłman. Po jego wyjeździe z obozu na początku 1941 r. funkcję tę objął (jako p.o.) lejtn.

² Rossijskij Gosudarstwennyj Wojennyj Archiw (Rosyjskie Państwowe Archiwum Wojskowe, dalej – RGWA), fond (dalej – f.) 1/p, opis (dalej – op.) 1 je, dzieło (dalej – d.) 3, list (dalej – l.) 235.

³ J.K. Zawodny, *Katyń*, Lublin 1989, s. 97–98.

bezpieczeństwa państwowego Wikientij Wasilewski. Oddział ten pracował według wskazówek samego zastępcy ludowego komisarza spraw wewnętrznych Wsiewołoda Mierkułowa, realizując zarazem wytyczne V Wydziału (wywiadu zagranicznego) Głównego Zarządu Bezpieczeństwa Państwowego (Głównoje Uprawlenije Gosudarstwiennoj Bezopasnosti – GUGB) i szefa Zarządu ds. Jeńców Wojennych kpt. bezpieczeństwa państwowego Piotra Soprunienki⁴. Oficerowie operacyjni oddziału specjalnego, zajmującego się „rozpracowaniem operacyjno-czekistowskim” jeńców, przeprowadzili tzw. prowierkę (lustrację), której poddano jeńców pochodzących z zachodnich obwodów Białorusi i Ukrainy.

Jeńcy polscy, którzy trafili do obozu griażowieckiego, stanowili środowisko zróżnicowane nie tylko – o czym była mowa – pod względem narodowości, stopnia wojskowego czy stosunku do służby wojskowej. Różnili się także między sobą wiekiem, pochodzeniem społecznym, ale też poglądami i sympatiami politycznymi. Biorąc pod uwagę to ostatnie kryterium, można wśród nich wyróżnić cztery grupy.

Pierwszą, najliczniejszą, stanowili patriotycznie usposobieni Polacy, zdecydowani walczyć o niepodległość ojczyzny, wrogo nastawieni do ustroju komunistycznego i Związku Radzieckiego. Grupie tej – jej uczestnicy konsekwentnie odmawiali współpracy z radzieckimi władzami obozowymi – przewodzili gen. Jerzy Wołkowicki i płk Jerzy Grobicki. Wszyscy oni domagali się od władz radzieckich realizacji przysługujących jeńcom praw: do korespondencji, otrzymywania żywności i możliwości robienia zakupów w obozie, wyekwipowania stosownie do warunków klimatycznych (surowa wołgodzka zima), a także pomocy dla rodzin żyjących na ziemiach anektowanych przez ZSRR. Liczyli na zwycięstwo Wielkiej Brytanii oraz na odbudowanie Polski pod patronatem tego państwa i przy pomocy Stanów Zjednoczonych Ameryki.

Z czasem wśród oficerów starszych wyodrębniły się dwie podgrupy: jedna, wokół gen. Wołkowickiego, nastawiona na utrzymywanie twardej postawy, nieprzejednanej i jawnej wrogości w stosunku do Związku Radzieckiego, oraz druga, pod przewodnictwem pułkowników Bolesława Szareckiego i Mariana Bolesławicza, opowiadająca się za zaprzestaniem jawnej działalności antyradzieckiej i przestrzeganiem regulaminu obozowego⁵.

Drugą, notabene dość zwartą grupę tworzyli jeńcy pochodzenia niemieckiego. Część z nich sympatyzowała z hitlerowską III Rzeszą. Najbardziej spektakularny wyraz tych sympatii dał mjr kaw. Jerzy Fischer-Drauenegg, były jeńiec Starobielska, który skierował do Hitlera telegram gratulacyjny w związku z dniem jego urodzin⁶. Oficer ten był też jednym

⁴ RGWA, f. 1/p, op. 3 a, d. 1, l. 208–209.

⁵ Ibidem, op. 6 w, d. 12, l. 41–44.

⁶ Ibidem, op. 4 je, d. 13, l. 215. Vide: b. Zbiory Specjalne Biblioteki Naukowej Wojskowego Biura Badań Historycznych (obecnie w Centralnym Archiwum Wojsko-

z tych jeńców, którzy najbardziej zdecydowanie domagali się zgody na wyjazd do Niemiec⁷. Wśród jeńców narodowości niemieckiej byli też i tacy, którzy z równą wrogością odnosili się zarówno do stalinizmu, jak i nazizmu – demonstrując postawy patriotyczne.

Do trzeciej grupy należeli jeńcy narodowości żydowskiej. Trzymali się oni na uboczu i w sposób jawny utrzymywali kontakty z radzieckimi władzami obozowymi, co wywoływało rozdrażnienie większości jeńców Polaków. W rezultacie dochodziło do konfliktów i zajść, niekiedy przeradzających się w bijatyki⁸. Po pewnym czasie część jeńców narodowości żydowskiej przeniesiono do rówieńskiego obozu pracy przymusowej.

Czwartą grupę stanowili wreszcie ci z jeńców, którzy podjęli aktywną współpracę z obozową administracją, radzieckimi organami bezpieczeństwa państwowego. Wiedli w niej prym byli członkowie rozwiązanej w 1938 r. Komunistycznej Partii Polski: por. Roman Imach i ppor. Stanisław Szczypiorski. Przy aktywnej pomocy ppłk. Kazimierza Dudzińskiego, kpt. Kazimierza Rosena-Zawadzkiego, por. Tadeusza Wicherkiewicza i pchor. Franciszka Kukulińskiego zorganizowali oni w obozie tzw. izbę lenińską („czerwony kącik”). Odbywały się tam zebrania, wygłaszano wykłady i pogadanki. W podręcznej biblioteczce zgromadzono literaturę marksistowsko-lenińską i broszury propagandowe, ścianę zaś „zdobiły” gazetki ściennie.

Regulamin obozu dla jeńców wojennych, zatwierdzony 23 września 1939 r. przez zastępcę komisarza ludowego spraw wewnętrznych komdywa Wasilija Czernyszowa, na komendantów tego typu obozów nakładał obowiązek prowadzenia wśród jeńców wojennych pracy agitacyjno-propagandowej i kulturalno-masowej. Zadania te realizował oddział polityczny obozu, który miał także kierować pracą klubu i biblioteki oraz prowadzić szkolenie kadry obozu⁹.

Kierowanie działalnością propagandową wśród jeńców wojennych oraz opracowywanie odpowiednich instrukcji i wytycznych należało do Wydziału Politycznego Zarządu ds. Jeńców Wojennych NKWD w Moskwie, kierowanego przez komisarza pułkowego Siemiona Niechoroszewa, będącego jednocześnie komisarzem Zarządu. Za prowadzenie indoktrynacji w obozach jenieckich odpowiadały oddziały polityczne, nadzorowane bezpośrednio przez komisarzy obozowych.

wym), Mikrofilmy aleksandryjskie, T-78, r. 118, kl. 6043938. We wrześniu 1939 r. mjr Julian Fischer-Drauenegg był dowódcą OZ Wielkopolskiej Brygady Kawalerii.

⁷ W połowie sierpnia 1940 r. 10 oficerów narodowości niemieckiej odesłano z obozu giazowieckiego na Łubiankę do Moskwy, by po kilku miesiącach przekazać ich stronie niemieckiej.

⁸ *Raport H. Ejlmana dla P. Soprunki w sprawie zajść w obozie giazowieckim z 21 sierpnia 1940*, w: *Katyń. Dokumenty zbrodni*, t. 3, *Losy ocalałych, lipiec 1940–marzec 1943*, Warszawa 2002, s. 95–98.

⁹ *Regulamin obozu dla jeńców wojennych z 23 września 1939 r.*, [w:] *Ibidem*, t. 1, *Jeńcy niewypowiedzianej wojny, sierpień 1939 – marzec 1940*, Warszawa 1995, s. 101–102.

W Gрязowcu odnotowano duże trudności ze skompletowaniem oddziału politycznego. Jeszcze 4 października 1940 r. komisarz obozu Sazonow meldował komisarzowi Niechoroszewowi, że nie obsadzono stanowiska naczelnika oddziału politycznego. Wobec tego, że grazyowiecki Rejonowy Komitet WKP(b) nie wywiązał się z obietnicy skierowania pracownika na tę funkcję, Sazonow odwołał się w tej sprawie do organu nadrzędnego – obkomu WKP(b)¹⁰. Z dostępnej dokumentacji nie wynika, by interwencja ta odniosła skutek. Inspektorem oddziału politycznego była Sijewa Pawilajnen.

Poziom umysłowy funkcjonariuszy obozu grazyowieckiego był zróżnicowany, ale w znacznej większości – jak wynika z literatury wspomnieniowo-pamiętnikarskiej i relacji – przeciętny, a w niektórych wypadkach wręcz niski. Nawet w raportach polityczno-operacyjnych o stanie obozu grazyowieckiego znajdujemy wzmianki o nieudolnych i niegramatycznych, budzących śmiech i niezadowolenie jeńców wystąpieniach wspomnianych komendantów dyżurnych. Instruktorzy oddziału politycznego nie potrafili odpowiadać na zadawane im przez jeńców pytania. Z relacji tychże jeńców dowiadujemy się, że szczególnie dużo czasu pochłaniały im rozmowy z wyróżniającym się niezwykle niskim poziomem inteligencji starszym politrukiem Szemiakinem. Prostaczkowi temu można było bowiem wmówić prawie wszystko, ale też można było od niego wyciągnąć wszystko, czego się zapragnęło.

Zarząd ds. Jeńców Wojennych NKWD dowiadywał się o sytuacji w obozach nie tylko od podległego mu aparatu, ale przede wszystkim na podstawie informacji (pisemnych i ustnych) przekazywanych przez własnych pracowników delegowanych do obozów. Oceniali oni realizację wytycznych Zarządu, w tym także dotyczących pracy polityczno-agitacyjnej, a także formułowali odpowiednie zalecenia.

Oficerowie polscy niemal od pierwszych dni pobytu w Gрязowcu byli poddawani intensywnej indoktrynacji politycznej. Miała ona zmienić ich wrogie lub niechętnie nastawienie do ideologii komunistycznej, a także ukształtować ich wyobrażenie o ZSRR jako kraju bogatym, nowoczesnym, dbającym o swoich obywateli i miłującym pokój.

Prowadzonej przez aparat polityczny indoktrynacji polskich jeńców towarzyszyła intensywna praca zmierzająca do agenturalnego rozpracowania środowiska jenieckiego.

W specjalnej dyrektywie z 8 października 1939 r. poświęconej organizacji pracy operacyjnej w obozach NKWD dla jeńców wojennych Beria nakazywał utworzenie sieci agenturalno-informacyjnej, której zadaniem miało być rozpoznanie nastrojów wśród jeńców wojennych oraz ewentualne wykrycie „organizacji kontrrewolucyjnych” działających w tym środowisku. Szef NKWD nakazał tworzenie dwóch rodzajów agentur: jednej, która for-

¹⁰ *Raport polityczny T. Sazonowa dla S. Niechoroszewa o pracy politycznej w obozie za okres od czerwca do września, z 4 października 1940, w: Ibidem, t. 3, s. 160–163.*

malnie pozostając na pozycjach walki o odrodzenie Polski, miała przeniknąć do wszystkich powstających wśród jeńców wojennych grup antysowieckich, i drugiej, mającej za zadanie rozpoznanie nastrojów politycznych jeńców, zwłaszcza wyższych oficerów¹¹. Przy tworzeniu sieci agenturalnej nakazano wykorzystać materiały uzyskane przy rejestracji jeńców przybywających do obozu. Na podstawie tych materiałów pracownicy operacyjni oddziałów specjalnych mieli wytypować wśród oficerów najbardziej odpowiednich kandydatów do współpracy agenturalnej¹². Przed agenturą postawiono zadanie wykrycia osób pełniących służbę w organach wywiadu, policji, bezpieczeństwa i więziennictwa II Rzeczypospolitej, konfidentów i agentów wywiadu; członków organizacji o *charakterze faszystowsko-wojskowym i nacjonalistycznym* (takich m.in. jak: POW, PPS, Związek Osadników, Związek Strzelecki, Legion Młodych, Związek Oficerów Rezerwy RP); pracowników sądów i prokuratur, agentów obcych wywiadów; członków zagranicznych *biało-emigracyjnych organizacji terrorystycznych*; agentów byłej carskiej ochrony w komunistycznych partiach Polski, Ukrainy Zachodniej i Białorusi Zachodniej, wreszcie tzw. elementów kułackich i antysowieckich, zbiegłych z ZSRR do Polski. Przed przysłą agenturą postawiono także zadanie ujawnienia ewentualnych przygotowań do wszelkich ucieczek z obozów zarówno grupowych, jak i indywidualnych oraz zapobieżenia tym ucieczkom.

W dyrektywie z 8 października podkreślano, że jeńcy, których zamierzano wykorzystać do pracy za granicą, mogli być werbowani tylko za zgodą Wydziału Specjalnego NKWD ZSRR, a na ich ewentualne zrzucenie na terytorium innego państwa musiał wyrazić zgodę sam Beria. Plan działań agenturalno-operacyjnych, zatwierdzony przez tegoż Berię 27 października 1939 r., zakładał, że w razie niepowodzenia w werbowaniu jeńców nie będzie mógł wrócić do baraku, lecz zostanie odizolowany pod jakimś wiarygodnym pretekstem¹³. Pozyskany agent musiał podpisać zobowiązanie do współpracy, po czym otrzymywał pseudonim, którym sygnował swoje doniesienia.

Niezależnie od tego trwały przesłuchania, którym poddano wszystkich jeńców. Liczący 15 pracowników operacyjnych oddział specjalny mógł zadaniu temu poświęcić sporo czasu. Nasilająca się kontrola i nieustanne

¹¹ Vide: S. Jaczyński, *Rozpracowanie operacyjne oficerów Wojska Polskiego w obozach specjalnych NKWD (jesień 1939–wiosna 1940)*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2003, nr 4, s. 84 i n.; N. Lebediewa, „Operacyjno-czekistowska obsługa” jeńców wojennych (wrzesień 1939–maj 1940), w: *Zbrodnia nie ukarana. Katyń – Twer – Charków*, Warszawa 1995, s. 108 i n.

¹² A. Prokopienko, J. Zoria, *Niurimbergszkij bumierang*, „Wojenno-Istoriczeskij Żurnal” 1990, nr 6, s. 50–51.

¹³ *Rosja a Katyń*, Warszawa 1994, s. 30. Vide: I. Jazborowska, A. Jabłokow, J. Zoria, *Katyń. Zbrodnia chroniona tajemnicą państwową*, Warszawa 1998, s. 216.

sondowanie poglądów poszczególnych jeńców przynosiły efekty: solidarność jeńców ulegała powolnej erozji.

Każde przesłuchanie służyło nie tylko pozyskiwaniu informacji – jego celem było też przychylnie nastawienie przesłuchiwanego do radzieckiej rzeczywistości. Podczas przesłuchań zadawano ciągle te same bądź podobne pytania. Skrupulatnie rejestrowano wypowiedzi jeńców w kwestiach politycznych.

Przesłuchania odbywały się według schematu praktykowanego wcześniej w obozie starobielskim i kozielskim, przy czym śledczy griażowieccy byli bardziej zainteresowani kwestiami politycznymi i narodowymi, co umacniało jeńców w wierze o rychłym powrocie do domów¹⁴. Drażąc życiorysy jeńców, śledczy starali się ujawnić ich ewentualne powiązania zagraniczne. Celowi temu miała też służyć przedstawiana jeńcom możliwość przekazania ich państwu neutralnym, co miało ich zachęcić do ujawnienia ewentualnych kontaktów zagranicznych¹⁵.

Przesłuchania polskich oficerów przebiegały zazwyczaj według przemyślanej taktyki i odpowiednio wyreżyserowanej dramaturgii. Niektórzy oficerowie na pierwsze przesłuchanie czekali długo, niekiedy nawet kilka tygodni. Inni byli wzywani kilkakrotnie, raz po razie. Musieli przy tym nieustannie baczyc, by podczas każdego kolejnego przesłuchania podawać identyczne informacje. Było to o tyle trudne, że nie wszystko, co jeńcy mówili enkawudzistom było zgodne z prawdą. Należało więc zapamiętać i dokładnie powtarzać to, co się mówiło podczas pierwszego przesłuchania na temat rodziny, wysokości, dochodów, ilości posiadanej ziemi, liczebności inwentarza żywego itp.

Na pytania jeńców o zamiary władz radzieckich w stosunku do nich przesłuchujący nie odpowiadali, a wyraz ich twarzy pozostawał niezmiennie nieodgadniony. W miarę upływu czasu wśród przesłuchiwanym powstawało wrażenie, że podawane przez nich informacje są wciąż niewystarczające i w związku z tym ciągle nie zadowolają przesłuchujących. Każde przesłuchanie kończyło się zobowiązaniem: *Cokolwiek tu było powiedziane, ma pozostać tajemnicą.*

Z literatury wspomnieniowo-pamiętnikarskiej i relacji ocalałych jeńców wynika, że częstotliwość wzywania jeńców na przesłuchania była różna¹⁶. Jednych wzywano kilkakrotnie, innych zaś pozostawiano w spokoju już po

¹⁴ *Sprawozdanie oficera Wojska Polskiego narodowości niemieckiej z jego pobytu w sowieckich obozach jenieckich, przekazane do wiadomości instytucji centralnych i sztabów operacyjnych armii niemieckiej przez szefa Oddziału „Armie obce Wschód” w Sztabie Generalnym*, w: *Obozy jenieckie NKWD IX 1939–VIII 1941*, Warszawa 1995, s. 226–237.

¹⁵ *Sprawozdanie Richarda Stillera po powrocie z Rosji i o jego przeżyciach w niewoli rosyjskiej*, w: C. Madajczyk, *Dramat katyński*, Warszawa 1989, s. 136–141.

¹⁶ Archiwum Akt Nowych (dalej AAN), R-156, O działalności grup lewicowych w obozach jenieckich na terenie Związku Radzieckiego, Relacja Stanisława Szczypiorskiego nagrana w ZHP 30 IX 1964 r. i 20 X 1964 r., k. 24–25.

pierwszym przesłuchaniu¹⁷. Z reguły częstszym przesłuchaniom byli poddawani oficerowie, którzy w opinii funkcjonariuszy NKWD mogli być użyteczni przy inspirowaniu akcji politycznych, a także ci, którzy deklarowali gotowość współpracy z organami radzieckimi¹⁸. Wśród tych ostatnich byli oficerowie „lewicujący”, wykazujący zainteresowanie ideologią komunistyczną i ustrojem radzieckim. Częstszym badaniom poddawano też oficerów, którzy w sposób otwarty, wręcz demonstracyjny ignorowali zajęcia polityczne bądź „wyróżniali się” zadawaniem podchwytliwych pytań.

Prowadzący przesłuchania funkcjonariusze NKWD nie ukrywali wrogości wobec Polski głosząc, że Polska definitywnie przestała istnieć jako państwo. Konsekwentnie używali określeń „była Polska”, „była armia polska”, „były polski poddany”¹⁹. Podczas przesłuchań enkawudziści okazywali wielką pewność siebie, a także przekonanie o potędze Związku Radzieckiego, który – jak powtarzali – przystąpi do wojny w odpowiednim momencie i zdecyduje o jej wyniku. Co ciekawe, jesienią 1940 r., w okresie odczuwalnego ochłodzenia stosunków radziecko–niemieckich, funkcjonariusze NKWD zaczęli napomykać, że odbudowa Polski – jako *polskiej republiki komunistycznej* – będzie możliwa tylko przy pomocy ZSRR²⁰.

„Badania” jeńców ciągnęły się często przez wiele godzin, a niekiedy – dla wychwycenia ewentualnych rozbieżności w odpowiedziach – były wielokrotnie powtarzane. Na ogół nie stosowano środków przymusu fizycznego, ograniczając się do perswazji, gróźb i szantażu. Na większości polskich oficerów nie robiło to jednak żadnego wrażenia²¹.

Podczas przesłuchań przedstawiano oficerom „dowody” uzyskane od konfidentów. Oficerowie na ogół odpowiadali rzeczowo, niczego nie ukrywając. Większość z nich miała przecież rzetelne powody do dumy ze swej dotychczasowej drogi życiowej, osiągnięć zawodowych i uzyskanej w ojczyźnie pozycji społecznej.

Przesłuchania jeńców, którzy już wcześniej, w obozie kozielskim lub starobielskim, stali się tajnymi współpracownikami NKWD odbywały się pod pretekstem zapraszania ich po odbiór listów²².

¹⁷ Ibidem, Relacja Romana Leonarda Imacha, nagrana w ZHP 30 IX 1964 r., k. 10; Relacja Franciszka Kukulińskiego nagrana w ZHP 8 X 1964 r. Patrz też: odpowiednie fragmenty wspomnień Zygmunta Berlinga.

¹⁸ AAN, R-156, *O działalności...*, Relacja Leona Bukojemskiego; S. Swianiewicz, *W cieniu Katynia*, Warszawa 1990, s. 167.

¹⁹ Instytut Polski i Muzeum im. gen. W. Sikorskiego (dalej: IPiMS), Kol. 38/2, Sprawozdanie Wacława Komarnickiego, złożone panu prezesowi Rady Ministrów po powrocie z Rosji Sowieckiej, k. 6.

²⁰ Ibidem, k. 7.

²¹ J. Wołkowicki, *Wspomnienie z Griażowca – wspomnienie generała... wygłoszone w Londynie na obchodzie 23. rocznicy Katynia*, „Orzeł Biały” (Londyn) 1961.

²² Z. Berling, *Wspomnienia*, t. 1, *Z łagrów do Andersa*, Warszawa 1990, s. 59.

Warto jeszcze kilka słów poświęcić innym niż przesłuchania metodom pozyskiwania przez NKWD informacji o środowisku jenieckim, a także charakterowi i zakresowi tychże informacji. Otóż informacje zdobywano przy pomocy utworzonej w obozie sieci agentów i tajnych współpracowników (informerów). Po informacji o jeńcach i ich rodzinach zwracano się także do właściwych dla ich przedwojennego miejsca zamieszkania obwodowych zarządów NKWD.

Z niektórych relacji jeńców wynika, że niekiedy podczas przesłuchań przesłuchiwany i przesłuchujący dochodzili do zgodnego wniosku, że wspólnym wrogiem Polski i ZSRR są Niemcy, i że wobec tego wcześniej czy później dojdzie do wojny niemiecko-radzieckiej. Enkawudzista, podążając tym tropem, wyciągał kolejny wniosek, że wobec tego Polacy nie powinni zachowywać niechęci w stosunku do ZSRR, a co więcej, mogliby nawet okazać mu lojalność. W chwilę później podsuwali jeńcowi do podpisu deklarację o lojalności wobec Związku Radzieckiego. Dalszy etap to przekonanie, że dla dobra Polski i Związku Radzieckiego należy tępić wspólnych wrogów, a tymi wrogami są hitlerowcy. Po takiej konstatacji jeńiec podpisywał zgodę na informowanie o istniejących wśród jeńców germanofilach i hitlerowcach. To były haczyki, po których polknięciu jeńiec stawał się narzędziem w rękach enkawudzistów. Konsekwencją była dalsza jego współpraca z NKWD.

Enkawudziści dążyli do ustalenia nie tylko stopni i stanowisk osób wojskowych, stanu majątkowego, przynależności partyjnej jeńców, ale też do rozpoznania panujących wśród nich nastrojów. Oficerowie oddziału specjalnego skupiali uwagę zarówno na tych, którzy przejawiali gotowość współpracy z władzami radzieckimi, jak i na tych, którzy deklarowali chęć udziału w walce o niepodległość Polski wyłącznie pod kierownictwem legalnych władz Rzeczypospolitej. W stosunku do tej drugiej kategorii jeńców stosowano perswazje, groźby, a nawet szantaż. Metody te okazały się jednak mało skuteczne²³.

Dostępne źródła pozwalają stwierdzić, że jesienią 1940 r. stosunek funkcjonariuszy oddziału specjalnego do polskich jeńców uległ istotnej zmianie. Śledczy występowali teraz w roli rozumiejących i współczujących „starych znajomych”, wyciągających do jeńców pomocną dłoń. Przesłuchania przebiegały teraz w spokojniejszej atmosferze i przybierały charakter rozmów o polityce, ideologii, religii i stosunkach międzynarodowych. Stanowiły sprawdzian lojalności jeńców pozyskanych już do współpracy oraz próbę „zmiękczenia” tych, którzy ciągle trwali w oporze. Podczas przesłuchania sugerowano jeńcom możliwość wstąpienia do Armii Czerwonej bądź też przerwania na ziemi polskiej pozostające pod okupacją niemiecką.

Z relacji ppłk. dr. Tadeusza Felsztyna wynika, że z oficerami starszymi rozmowy, po rosyjsku lub niemiecku, prowadził naczelnik oddziału spe-

²³ J. Wołkowicki, *Wspomnienie z Gрязовца...*, op.cit.

cialnego st. lejtn. bezpieczeństwa państwowego Ejłman²⁴. Protokół sporządzano zawsze w języku rosyjskim. Na zastrzeżenia zgłaszane przez polskich jeńców, że nie mogą podpisywać protokołów, gdyż nie znają ich treści zapisanej w obcym im języku, odpowiadano, że niezłożenie podpisu jest równoznaczne z samoskazaniem się jeńca na pobyt w obozie do końca życia. Protokoły przesłuchań trafiały do teczek personalnych polskich oficerów. Dołączone tam były również inne zbierane w toku śledztwa materiały, m.in. opinie władz obozowych, relacje enkawudzistów z „prywatnych” rozmów z jeńcami, dotyczące jeńca wyciągi z dokumentów i materiałów, teksty napisanych przez niego artykułów i prac, informacje biograficzne, listy napisane przez jeńca i przysłane do niego. W teczkach personalnych tych jeńców, którzy przed wojną zamieszkiwali zajęte przez ZSRR polskie kresy wschodnie gromadzono też informacje zebrane w miejscach ich zamieszkania.

Wśród polskich jeńców szczególne zainteresowanie władz radzieckich budził ppłk Tadeusz Felsztyn. Działo się tak zapewne z uwagi na znane NKWD jego wybitne zasługi dla rozwoju uzbrojenia piechoty WP w okresie międzywojennym. Felsztyn był bowiem w okresie międzywojennym aktywnym uczestnikiem gier decyzyjnych, a także twórcą udanych konstrukcji broni strzeleckiej. przez wiele lat kierował Komisją Doświadczalną w Centralnej Szkole Karabinów Maszynowych i Broni Strzeleckiej, był dyrektorem nauk w Centralnej Szkole Strzelniczej. Od 1929 r. był wykładowcą balistyki zewnętrznej i kierownikiem laboratorium balistycznego na Wydziale Mechanicznym Politechniki Warszawskiej. Przyczynił się m.in. do skonstruowania doskonałego 46-milimetrowego granatnika wzór 36, znacznie zwiększającego siłę ognia plutonu piechoty Wojska Polskiego w 1939 r. Prawdopodobnie to właśnie uznanie go przez NKWD za wybitnego specjalistę w dziedzinie uzbrojenia uratowało go przed śmiercią w lesie katyńskim.

Oficer operacyjny oddziału specjalnego kpt. bezpieczeństwa państwowego Arkadij Gubanow zaproponował ppłk. Felsztynowi zajęcie się pracą naukową chociażby po to, by skończyć z męczącą go zapewne bezczynnością. Deklarował przy tym, że może spowodować dostarczenie potrzebnych mu materiałów i publikacji, pod warunkiem wszakże otrzymania od niego charakterystyki przyszłej pracy oraz wykazu wydanych przez niego książek, prac i artykułów. Dostarczony przez Felsztyna materiał jednak nie usatysfakcjonował radzieckiego funkcjonariusza, gdyż zależało mu na pracach dotyczących techniki wojskowej. Usłyszał jednak od polskiego oficera, że jego prace z tej dziedziny stanowią tajemnicę wojskową, a zatem mógłby o nich poinformować tylko za zgodą rządu polskiego w Londynie²⁵.

²⁴ AAN, HI, Kolekcja Andersa, IV-34, Ppłk Tadeusz Felsztyn, Odpowiedź na kwestionariusz, k. 38.

²⁵ Ibidem, k. 23. Vide: IPiMS, Kol. 12/5, Ppłk dypl. dr Tadeusz Felsztyn, „Uniwersytet w Gрязowcu”, k. 2.

Rozgniewany Gubanow stanowisko zajęte przez Felsztyna określił jako jego największy błąd życiowy.

Mimo to wkrótce Gubanow złożył Felsztynowi kolejną propozycję. Tym razem zaproponował mu wyjazd na Zachód, do Francji, z paszportem radzieckim. Jego zadaniem miało być propagowanie idei współpracy polsko-radzieckiej. Wytyczne miałyby otrzymywać od rezydentów wywiadu radzieckiego. Jednocześnie Gubanow zasugerował, iż władze radzieckie chętnie widziałyby wstąpienie podpułkownika do Armii Polskiej, gdzie miałby być rzecznikiem współpracy polsko-radzieckiej na gruncie wspólnej walki z Niemcami – rzeczywistym wrogiem w Polski i ZSRR. Felsztyn o swoich rozmowach z Gubanowem informował płk. Grobickiego, który zalecił mu kontynuowanie gry z enkawudzistą. Sama bowiem możliwość przedostania się do jednostek Wojska Polskiego wydawała się w tym wypadku wartością nadrzędną. Chodziło też o rozpoznanie intencji władz radzieckich. Grobicki radził tylko, by Felsztyn pod żadnym pozorem niczego nie podpisywał²⁶.

Tymczasem Gubanow zażądał od Felsztyna podpisania deklaracji o treści następującej:

Ja (imię i nazwisko – S.J.), który w Polsce zajmowałem się tylko moją pracą fachową i nie interesowałem się polityką, nie zdawałem sobie sprawy z tego, że rząd polski prowadzi Polskę do zguby. Odrzucając ofertę przyjaznej pomocy złożoną mi bezinteresownie przez rząd sowiecki, działał na rzecz międzynarodowego faszyzmu, a na szkodę Polski. Tym samym okazał się rządem zdrajców.

Przejrzawszy obecnie do czego doprowadziła Polskę zbrodnicza polityka jego zdradzieckiego rządu zrozumiałem, że jedyny ratunek dla Polski to ścisła współpraca z Związkiem Sowieckim, że jedynie Związek Sowiecki jest bezinteresownym przyjacielem polskim. Chcąc współpracować w wielkim dziele odrodzenia się narodu polskiego w braterskiej współpracy z narodami Związku Sowieckiego, zobowiązuję się poświęcić wszystkie moje siły i całe moje życie wielkiemu dziełu wyzwolenia narodu polskiego spod niewoli niemieckiej.

W tym celu zobowiązuję się do ścisłej współpracy w zakresie tych dążeń z NKWD i do ścisłego podporządkowania się wszystkim poleceniom, jakie w tej sprawie będę otrzymywał²⁷.

Oczywiście ppłk Felsztyn podpisania deklaracji kategorycznie odmówił. Gdy w związku z upadkiem Francji pomysł wysłania go z paszportem radzieckim stał się nieaktualny, Felsztyn zaproponował, że napisze stosowne listy do ambasady amerykańskiej i angielskiej. W rzeczywistości listy wręczone później Gubanowowi napisał płk Grobicki, który znał biegle język angielski.

²⁶ Wiadomo, że wielu oficerom stawiano podobne propozycje, ale z bardzo nielicznymi wyjątkami nikt się nie dał namówić do podpisania jakiegokolwiek zobowiązania.

²⁷ AAN, HI, Kolekcja Andersa, IV-34, Ppłk Felsztyn Tadeusz, Odpowiedź na kwestionariusz, k. 46.

Po kilku dniach Gubanow wezwał Felsztyna ponownie. Rozmowę rozpoczął od wywodu, że Anglia wojnę przegrała, a rząd Sikorskiego jest bezradny, gdyż jest w angielskiej niewoli. Jedyne ratunek dla Polski może przyjść ze strony ZSRR, który chce podać narodowi polskiemu bratnią dłoń. Sugerował, że w odpowiedniej chwili strona radziecka dostarczy Polakom broń, ażeby mogli wystąpić zbrojnie przeciwko Niemcom²⁸. Wkrótce Gubanow opuścił obóz w Griazowcu i tym samym skończyło się nagabywanie ppłk. Felsztyna.

Jesienią 1940 r., wobec ochłodzenia stosunków z Niemcami, władze na Kremlu postanowiły wykorzystać „kartę polską”, licząc prawdopodobnie na użycie jej w przewidywanej wojnie z III Rzeszą²⁹. W kierownictwie NKWD zrodziła się koncepcja wykorzystania nastawionych antyhitlerowsko polskich jeńców. W tym celu rozpoczęto rozmowy z wyselekcjonowanymi w obozie griazowieckim wyższymi oficerami. Tematem tych rozmów były wspólne interesy polityczne łączące Polskę i ZSRR, a na tym tle rozważanie możliwości organizowania polskiej dywizji na terytorium Związku Radzieckiego. Zadania tego podjęli się oficerowie z tzw. grupy ppłk. Zygmunta Berlinga. Zostali oni przewiezieni z Griazowca na badania na Łubiankę, a następnie umieszczeni w wili NKWD w Małachówce pod Moskwą³⁰.

Odnotujemy w tym miejscu, że w ostatnim dniu listopada 1940 r. do obozu griazowieckiego przybył z Moskwy instruktor Wydziału Politycznego Zarządu Jeńców Wojennych NKWD starszy politruk N. T. Pronin, by zmienić negatywne nastawienie polskich oficerów do władz sowieckich i pozyskać ich do współpracy. Rozpoczął agitację w grupach: oddzielnie rozmawiał z ludźmi nauki, których zachęcał do kontynuowania badań, pisania artykułów i publikowania ich w czasopiśmie radzieckich. Zachętą miały być wysokie honoraria. Majora Ludwika Domonia przekonywał, stosując na przemian pochlebstwa (*pan jest tak zdolny, u nas zapewne byłby pan generałem*) na przemian zaś groźby (*pan ma córki w gimnazjum sowieckim – one nie zechcą przyznać się do ojca*)³¹.

Niechętni propozycjom Pronina polscy naukowcy wykrecali się argumentem, że nie mają dostępu do odpowiedniej literatury naukowej. Ku

²⁸ IPiMS, Kol. 12/3, Relacja ppłk. T. Felsztyna, k. 3–4.

²⁹ W kwestii tzw. uprzedzającego uderzenia ZSRR na Niemcy historycy nie dysponują jak dotąd żadnymi dokumentami. Vide: W. Niewieźin, *Zamierzenia strategiczne Stalina przed 22 czerwca 1941 r.*, „Niezaplanowana dyskusja” rosyjskich historyków, „Dzieje Najnowsze” 1998, nr 1.

³⁰ Szerzej na ten temat zob.: S. Jaczyński, *Zygmunt Berling. Między sławą a potępieniem*, Warszawa 1993, s. 90–101; *idem*, *Sowieckie próby pozyskania oficerów polskich w latach 1940–1941*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1993, nr 4, s. 12 i n.; *idem*, „Willa szczęścia” w Małachówce. *Próby pozyskania przez NKWD oficerów polskich do współpracy politycznej i wojskowej (1940–1941)*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2011, nr 3, s. 57–83.

³¹ AAN, HI, Kolekcja Andersa, IV–34, Ppłk Felsztyn Tadeusz, Odpowiedź na kwestionariusz, k. 25.

swojemu zdziwieniu otrzymali zgodę na listowne zwrócenie się do znajomych profesorów we Lwowie i Wilnie z prośbą o przysłanie potrzebnych materiałów. Niezależnie od tego Pronin zobowiązał komendanta obozu do sprowadzenia materiałów potrzebnych polskim naukowcom. Obiecywał też, że dostarczy im literatury niezbędnej do przygotowania odczytów, a także zapewnił ich, że materiały te nie będą im odbierane podczas rewizji bloków mieszkalnych. Jak się później okazało, była to zresztą jedyna realna korzyść tej dość zagadkowej wizyty funkcjonariusza z centrali NKWD³².

Z pewnością przyjazd Pronina nie był na rękę komisarzowi politycznemu obozu Sazonowowi, toteż z satysfakcją odnotował on niepowodzenie misji przedstawiciela centrali NKWD, a po jej zakończeniu zgodził się na niektóre postulaty jeńców. Dzięki temu mogli rozpocząć działalność kulturalną i samokształceniową, która ostatecznie przybrała ostatecznie charakter „Uniwersytetu w Griazowcu”³³.

Stosunkowo nieliczne wypadki zgody jeńców na współpracę z władzami miały różnorodne podłoże. Niewątpliwie część z nich kierowała się względami ideowymi, część uległa zastraszeniu, inni zaś dali się przekonać do współpracy, wierząc, że jest to jedyna droga powrotu do Polski. Byli też tacy, nazwijmy ich pragmatykami, którzy współpracę tę traktowali jako umożliwiającą przetrwanie taktykę dyktowaną przez okoliczności zewnętrzne. Ergo zmiana tych okoliczności powodowałaby zmianę taktyki. Nie można też wykluczyć wypadków myślenia w kategoriach egoistycznie pojmowanego dobra własnego, lekceważącego lub odrzucającego dobro zbiorowości.

Można stwierdzić, że na współpracę z władzami radzieckimi poszła tylko niewielka grupa jeńców, którzy jeszcze przed dostaniem się do niewoli zdradzali sympatie komunistyczne. Dołączyli do nich nieliczni ci, którzy widzieli w tym sposób na przetrwanie trudnych czasów. Co ciekawe, owi „pragmatycy” swą gotowość do współpracy uzasadniali, powołując się na autorytet wielkich Polaków – zwolenników orientacji prorosyjskiej, w tym przede wszystkim na Romana Dmowskiego, przywódcę i głównego ideologa narodowej demokracji.

Z chwilą wybuchu wojny niemiecko-radzieckiej sytuacja jeńców obozu griazowieckiego pogorszyła się znacznie. 24 czerwca ogłoszono stan wojenny, teren wołogodzkiej oblasti uznano za zagrożony. Radziecka komenda obozu griazowieckiego obwieściła o zaostrzeniu regulaminu wewnętrznego obozu i zapowiedziała, że za wszelkie wykroczenia grozi sąd wojenny³⁴.

Po wybuchu wojny, nastąpiły zmiany w rozmieszczeniu jeńców polskich, 2 lipca 1941 r. przybyło do Griazowca z obozu kozielskiego 1420 in-

³² S. Kalbarczyk, *Polscy pracownicy nauki. Ofiary zbrodni sowieckich w latach II wojny światowej. Zamordowani – więzieni – deportowani*, Warszawa 2001, s. 59.

³³ IPIMS, Kol. 12/5, Ppłk dypl. dr Tadeusz Felsztyn, „Uniwersytet w Griazowcu”, k. 3.

³⁴ W. Kączkowski, *Podróż do Pauliszczew Bor, Griazowiec*, w: B. Młynarski, *W niewoli sowieckiej*, Londyn 1974, s. 260.

ternowanych, w tym 181 osób narodowości francuskiej³⁵. Przybycie kontyngentu kozielskiego spowodowało bałagan organizacyjny, załamała się dotychczasowa organizacja (reżim obozowy) i porządek.

Charakter przesłuchań polskich oficerów w obozie griazowieckim uległ zasadniczej zmianie po wybuchu wojny niemiecko-radzieckiej³⁶. Funkcjonariusze oddziału specjalnego zaczęli gorączkowo wyszukiwać wśród jeńców sympatyków hitleryzmu i „członków V-kolumny”. W akcji tej funkcjonariusze NKWD uzyskali wydatną pomoc od nielicznych polskich jeńców – sympatyków ustroju radzieckiego. Wojna z Niemcami wzmogła wysiłki NKWD na rzecz pozyskania Polaków do współpracy, proponowano im wstąpienie do grup dywersyjno-rozpoznawczych, które miały być zrzucone na zajęte przez Niemców ziemie polskie³⁷.

24 czerwca 1941 r. komendant obozu griazowieckiego przekazał do Zarządu Jeńców Wojennych i Internowanych podania dziesięciu jeńców³⁸ o przyjęcie jako ochotników do Armii Czerwonej. Z dostępnych źródeł wynika, iż do 29 czerwca podanie o przyjęcie w szeregi Armii Czerwonej złożyło 27 jeńców obozu griazowieckiego. Byli to aktywni uczestnicy spotkań w tzw. czerwonym kąci (7 Polaków, 8 Białorusinów, 8 Żydów, 2 Rosjan i 2 Litwinów)³⁹.

Na początku lipca do obozu w Griazowcu przyjechało kilku oficerów Zarządu Rozpoznawczego Sztabu Generalnego Armii Czerwonej, by przeprowadzić rozmowy z kilkudziesięcioma oficerami, którzy jeszcze w Kozielsku wyrażali chęć służby w Armii Czerwonej. Radzieccy oficerowie nie proponowali im jednak wstąpienia do regularnej armii, lecz udział w grupach dywersyjno-sabotażowych na tyłach armii niemieckiej.

Od 19 do 23 lipca większość z nich wysłano do Moskwy, do dyspozycji Sztabu Generalnego Armii Czerwonej⁴⁰. Pierwsza grupa opuściła obóz 19 lipca, druga – 21 lipca, a trzecia – 23 lipca. Wśród ochotników było 7 oficerów służby stałej, 1 oficer w stanie spoczynku, 13 oficerów rezerwy, 1 sierżant służby stałej, 1 szeregowiec i 4 cywilów⁴¹. Zostali oni przetransportowani do obozu szkoleniowego w Schodni pod Moskwą. W pobliżu

³⁵ Pismo W. Czernyszowa i P. Soprunienki do Ł. Berii informujące o liczbie polskich jeńców wojennych, z (nie później) 23.06.1941 r., [w:] *Katyń. Dokumenty zbrodni*, t. 3, s. 374.

³⁶ Szerzej: S. Jaczyński, *Losy oficerów polskich ocalałych z zagłady na Wschodzie po wybuchu wojny niemiecko-radzieckiej, czerwiec–sierpień 1941 roku*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2012, nr 1, s. 34 i n.

³⁷ Z. S. Siemaszko, *W sowieckim osaczeniu 1939–1943*, Londyn 1991.

³⁸ Pismo N. Chodasa w sprawie podań polskich jeńców wojennych o ochotniczym wstąpieniu do Armii Czerwonej z 24 czerwca 1941 r., w: *Katyń. Dokumenty zbrodni*, t. 3, *Losy ocalałych, lipiec 1940 – marzec 1943*, Warszawa 2001, s. 377.

³⁹ RGWA, sygn. f. 1/p, op. 6 je, d. 2, k. 141–142, 196–197.

⁴⁰ Ibidem.

⁴¹ IPIMS, A. VII. 23/1, Obóz Wojsk Polskich w Griazowcu, k. Wologdy, k. 1–4.

znajdował się podobny obóz dla działaczy partyjnych, w którym wówczas szkolili się m.in. Marceli Nowotko i Paweł Finder.

Wacław Komarnicki w swojej relacji opisuje, w jaki sposób namawiano oficerów polskich do wstąpienia do Armii Czerwonej. „Czy pan jest wrogiem Niemiec? Oczywiście. Czy pan chce walczyć z Niemcami? Jest to moim pragnieniem. To niech pan wstąpi do czerwonej armii dla walki z wspólnym wrogiem. – Jestem żołnierzem polskim. Mój rząd jest w Londynie. Tylko od niego mogę otrzymać rozkazy. Proszę się porozumiewać z rządem polskim, a nie z nami”⁴².

W lipcu 1941 r. do obozu griażowieckiego przybyła specjalna komisja, która prowadziła rozmowy z polskimi oficerami w szczególnie drastyczny sposób. Gdy namowy do wstąpienia do Armii Czerwonej nie były skuteczne, grożono oficerom rozstrzelaniem, albo żądano podpisania zobowiązania, że treść badania pozostanie tajemnicą, pod groźbą wieloletniego więzienia. Stanowisko oficerów oceniane było przez członków sowieckiej komisji jako prohitlerowskie⁴³.

Postawa polskich oficerów był nieugięta i funkcjonariusze NKWD nieodmiennie słyszeli w odpowiedzi: „Jestem żołnierzem i mam swój rząd i swego Naczelnego Wodza. Do armii wstąpię tylko na rozkaz generała Sikorskiego”. Takie oświadczenia wywoływały wybuchy wściekłości u funkcjonariuszy sowieckich, którzy grozili polskim oficerom rozstrzelaniem bądź w najlepszym razie zgniciem w więzieniu.

Na wniosek szefa zarządu NKGB obwodu wołogodzkiego Piotra Kondakowa, poparty przez W. Mierkułowa, aresztowano 10 oficerów polskich: płk. Alfreda Schmidta, ppłk. Zygmunta Szafranowskiego, ppłk. Jana Pawlika, mjr. Kazimierza Górskiego, kpt. Józefa Pittnera, kpt. Piotra Woźniaka, por. Stanisława Kwiatkowskiego, por. Witolda Klimonta, por. Zygmunta Doellingera i ppor. Mieczysława Himstedta⁴⁴. Oficerów tych osadzono w więzieniu w Wołogdzie i oskarżono o aktywny udział w pracach nielegalnego trybunału, który miał wydawać wyroki na jeńców współpracujących z władzami obozowymi. Polscy oficerowie zostali uwolnieni dopiero na początku listopada 1941 r. Polscy oficerowie zostali uwolnieni dopiero na początku listopada 1941 r.

Metody postępowania z Polakami krytycznie ocenił nawet komendant obozu griażowieckiego, Chodas. Informował on Soprunienkę, iż oficerowie operacyjni obrażali uczucia narodowe jeńców, grozili im, oraz bez szacunku odnosili się do polskiej armii i polskiego państwa.

⁴² Ibidem, Kol. 38/2. Sprawozdanie Wacława Komarnickiego, złożone Prezesowi Rady Ministrów po powrocie z Rosji Sowieckiej 15.X.1941, k. 12.

⁴³ Ibidem, k. 7–8.

⁴⁴ RGWA, sygn. f. 1/p, op. 5 a, d. 2, k. 503–505. Vide: K. Kantak, *Wybuch wojny w Griażowcu*, „Wiadomości” (Londyn) 1950, s. 2; Vide: *Katyń. Dokumenty zbrodni*, t. 3, s. 17, 32.

30 lipca 1941 r., w gmachu Foreign Office, w obecności Churchilla, nastąpiło podpisanie przez premiera rządu RP na Uchodźstwie Władysława Sikorskiego i ambasadora radzieckiego w Londynie Iwana Majskiego układu polsko-radzieckiego o wzajemnej pomocy w wojnie przeciwko Niemcom, znanego powszechnie jako układ Sikorski – Majski.

W artykule czwartym rząd radziecki wyrażał zgodę na tworzenie na terytorium ZSRR Armii Polskiej, której dowódcę mianuje polski rząd w porozumieniu z rządem ZSRR. Armia Polska na terytorium ZSRR miała podlegać w sprawach operacyjnych Naczelnemu Dowództwu Armii Czerwonej⁴⁵. Do rozmów na ten temat z władzami ZSRR wyznaczona została Polska Misja Wojskowa z gen. Zygmuntem Szyszko-Bohuszem na czele, która przybyła w tym celu do Moskwy. Do udziału w rozmowach dopuszczono także zwolnionego z więzienia na Łubiance gen. Władysława Andersa, który – za zgodą władz radzieckich – został mianowany dowódcą przyszłej Armii Polskiej w ZSRR.

Załącznikiem do układu był stanowiący jego integralną część protokół o następującej treści:

Z chwilą przywrócenia stosunków dyplomatycznych rząd sowiecki udziela amnestii wszystkim obywatelom polskim, którzy są obecnie pozbawieni swobody na terytorium ZSRR bądź jako jeńcy wojenni, bądź na innych odpowiednich podstawach⁴⁶.

W świetle dostępnych przekazów można stwierdzić, że po zawarciu układu polsko-radzieckiego funkcjonariusze NKWD nasilili akcję werbowania polskich wojskowych do Armii Czerwonej, używając perswazji i niewybrednych gróźb⁴⁷. Napotykać odmowę, wpadali w furję. Komendant obozu griazowieckiego Chodas podniesionym głosem oświadczył: „Będziecie czekać 20 lat, zanim doczekacie się swego Sikorskiego”. A kpt. Stefan Tulczyński usłyszał: „Polski nie zobaczycie, tak jak swoich uszu i przedziej tu wujnijecie niż się doczekacie Armii Polskiej”⁴⁸.

Gen. Wołkowicki wydał ustny, przekazany wszystkim jeńcom, rozkaz, w którym zakazywał wstępowań do Armii Czerwonej bądź innych formacji organizowanych przez radzieckie władze wojskowe do walki z Niemcami⁴⁹.

⁴⁵ Vide: *Układ Sikorski-Majski. Wybór dokumentów*, wybór i oprac. E. Duraczyński, Warszawa 1990, s. 73–76.

⁴⁶ T. Wyrwa, *Układ Sikorski – Majski*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1992, nr 102 s. 198–202.

⁴⁷ IPiMS, Kolekcja 12/5/3. Sprawozdanie Referatu Jeńców.

⁴⁸ AAN, HI, Kolekcja Andersa, IV–58, Kwestionariusz internowanego w ZSRR. Stefan Tulczyński.

⁴⁹ RGWA, sygn. f. 1/p, op. 5, d. 2, k. 502–528, Vide: Fragmenty sprawozdania polityczno-organizacyjnego za lipiec 1941 r. komendy obozu w Giazowcu dotyczące działalności gen. Wołkowickiego i gen. Przeździeckiego, 3 sierpnia 1941, [w:] *Obozy jenieckie...*, s. 246–247.

Bibliografia

Źródła archiwalne

- AAN, HI, Kolekcja Andersa, IV-34, Ppłk Felsztyn Tadeusz, Odpowiedź na kwestionariusz, k. 46.
- AAN, HI, Kolekcja Andersa, IV-34, Ppłk Felsztyn Tadeusz, Odpowiedź na kwestionariusz, k. 25.
- AAN, HI, Kolekcja Andersa, IV-34, Ppłk Tadeusz Felsztyn, Odpowiedź na kwestionariusz, k. 38., k. 23.
- AAN, HI, Kolekcja Andersa, IV-58, Kwestionariusz internowanego w ZSRR. Stefan Tulczyński.
- AAN, R-156, O działalności..., Relacja Leona Bukojemskiego; S. Swianiewicz, *W cieniu Katynia*, Warszawa 1990, s. 167.
- Archiwum Akt Nowych (dalej AAN), R-156, O działalności grup lewicowych w obozach jenieckich na terenie Związku Radzieckiego, Relacja Stanisława Szczypiorskiego nagrana w ZHP 30 IX 1964 r. i 20 X 1964 r., k. 24-25.
- IPiMS, A. VII. 23/1, Obóz Wojsk Polskich w Gрязowcu, k. Wołogdy, k. 1-4.
- IPiMS, Kol. 12/3, Relacja ppłk. T. Felsztyna, k. 3-4.
- IPiMS, Kol. 12/5, Ppłk dypl. dr Tadeusz Felsztyn, „Uniwersytet w Gрязowcu”, k. 2.
- IPiMS, Kol. 12/5, Ppłk dypl. dr Tadeusz Felsztyn, „Uniwersytet w Gрязowcu”, k. 3.
- IPiMS, Kolekcja 12/5/3. Sprawozdanie Referatu Jeńców.
- RGWA, f. 1/p, op. 3 a, d. 1, l. 208-209.
- RGWA, sygn. f. 1/p, op. 5 a, d. 2, k. 503-505.
- RGWA, sygn. f. 1/p, op. 5, d. 2, k. 502-528,
- RGWA, sygn. f. 1/p, op. 6 je, d. 2, k. 141-142, 196-197.
- Rossijskij Gosudarstwennyj Wojennyj Archiw (Rosyjskie Państwowe Archiwum Wojskowe, dalej – RGWA), fond (dalej – f.) 1/p, opis (dalej – op.) 1 je, dzieło (dalej – d.) 3, list (dalej – l.) 235.
- Zbiory Specjalne Biblioteki Naukowej Wojskowego Biura Badań Historycznych (obecnie w Centralnym Archiwum Wojskowym), Mikrofilmy aleksandryjskie, T-78, r. 118, kl. 6043938.

Opracowania

- Berling Z., *Wspomnienia*, t. 1, *Z łagrów do Andersa*, Warszawa 1990.
- Jaczyński S., *Losy oficerów polskich ocalałych z zagłady na Wschodzie po wybuchu wojny niemiecko-radzieckiej, czerwiec-sierpień 1941 r.*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2012, nr 1.
- Jaczyński S., *Rozpracowanie operacyjne oficerów Wojska Polskiego w obozach specjalnych NKWD (jesień 1939-wiosna 1940)*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2003, nr 4.
- Jaczyński S., *Zygmunt Berling. Między sławą a potępieniem*, Warszawa 1993

- Jaczyński S., „Willa szczęścia” w Małachówce. Próby pozyskania przez NKWD oficerów polskich do współpracy politycznej i wojskowej (1940–1941), „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2011, nr 3, s. 57–83.
- Jażborowska I., Jabłokow A., Zoria J., *Katyń. Zbrodnia chroniona tajemnicą państwową*, Warszawa 1998.
- Kalbarczyk S., *Polscy pracownicy nauki. Ofiary zbrodni sowieckich w latach II wojny światowej. Zamordowani – więzieni – deportowani*, Warszawa 2001.
- Kantak K., *Wybuch wojny w Griazowcu*, „Wiadomości” (Londyn) 1950.
- Katyń. Dokumenty zbrodni*, t. 3, *Losy ocalałych, lipiec 1940–marzec 1943*, Warszawa 2002.
- Kączkowski W., *Podróż do Pawliszczew Bor, Griazowiec*, w: B. Młynarski, *W niewoli sowieckiej*, Londyn 1974.
- Lebiediewa N., „Operacyjno-czekistowska obsługa” jeńców wojennych (wrzesień 1939–maj 1940), w: *Zbrodnia nie ukarana. Katyń – Twer – Charków*, Warszawa 1995.
- Niewieźin W., *Zamierzenia strategiczne Stalina przed 22 czerwca 1941 r. „Niezaplanowana dyskusja” rosyjskich historyków*, „Dzieje Najnowsze” 1998, nr 1.
- Prokopenko A., Zoria J., *Niurimberskij bumierang*, „Wojenno-Istoriczeskij Żurnal” 1990, nr 6.
- Rosja a Katyń*, Warszawa 1994.
- Siemaszko Z.S., *Jeńcy z Pawliszczew Boru*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1996, z. 118.
- Siemaszko Z.S., *W sowieckim osaczeniu 1939–1943*, Londyn 1991.
- Sowieckie próby pozyskania oficerów polskich w latach 1940–1941*, „Wojskowy Przegląd Historyczny”, 1993, nr 4.
- Sprawozdanie oficera Wojska Polskiego narodowości niemieckiej z jego pobytu w sowieckich obozach jenieckich, przekazane do wiadomości instytucji centralnych i sztabów operacyjnych armii niemieckiej przez szefa Oddziału „Armie obce Wschód” w Sztabie Generalnym*, w: *Obozy jenieckie NKWD IX 1939–VIII 1941*, Warszawa 1995.
- Sprawozdanie Richarda Stillera po powrocie z Rosji i o jego przeżyciach w niewoli rosyjskiej*, [w:] C. Madajczyk, *Dramat katyński*, Warszawa 1989.
- Układ Sikorski – Majski. Wybór dokumentów*, wybór i oprac. E. Duraczyński, Warszawa 1990.
- Wołkowicki J., *Wspomnienie z Griazowca – wspomnienie generała... wygłoszone w Londynie na obchodzie 23. rocznicy Katynia*, „Orzeł Biały” (Londyn) 1961.
- Wyrwa T., *Układ Sikorski – Majski*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1992, nr 102.
- Zawodny J.K., *Katyń*, Lublin 1989.